

Piotr Marcinkowski

Biblioteki wielkopolskie w XVIII wieku

Biblioteka 7 (16), 9-26

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIBLIOTEKI WIELKOPOLSKIE W XVIII WIEKU

Tytuł tej pracy – jak sądzę – dość wyraźnie i precyzyjnie określa obszar badawczy, który mnie interesuje. Jeśli więc decyduję się poprzedzić ją kilkudzaniowym komentarzem, to dlatego żeby jaśniej wyłożyć intencje, które mi towarzyszyły, kiedy podejmowałem tę problematykę.

Bez wątpienia XVIII wiek to – proszę wybaczyć banał – jeden z najdziwniejszych i najbardziej dramatycznych okresów w naszych dziejach. Wydarzenia tego stulecia, oglądane w pewnym skrócie, a więc i nieuniknionym uproszczeniu, układają się w jasny i czytelny schemat: upadku i odrodzenia; rozczarowania, nadziei i – naznaczonego ostateczną klęską – ponownego rozczarowania. Taki mniej więcej obraz stulecia wyłania się niemal z wszystkich prac historyków, może różnić się w ocenach poszczególnych, ważnych w tym czasie postaci, inaczej rozkładać akcenty czy pewne niuanse, ale sam schemat pozostaje chyba poza dyskusją.

Początek stulecia to zdecydowanie ponury obraz i rzecz nawet nie w tym, że wojny poprzedniego wieku spustoszyły kraj, że zniszczeniami dotknięte zostały wszystkie niemal ważniejsze ośrodki życia gospodarczego, politycznego i gospodarczego, że wojna północna dodatkowo owe zniszczenia i chaos pogłębiła, ale w tym, że paraliżem dotknięte zostało całe państwo, że wszystkie – stworzone przez demokrację szlachecką instytucje zbliżyły się do kresu swej wydolności. To oczywiście musiało odbić się na kulturze. Elity ówczesne, ubewłasnowolnione przez sarmackie schematy i stereotypy nie były w stanie stworzyć jakichś nowych wartości, idei czy programów politycznych, które mogłyby Rzeczypospolitą wyprowadzić ze ślepego zaułku. Prawdę powiedziawszy, nikt tego po nich nie oczekiwał.

Najbardziej sugestywnym dowodem owego wewnętrznego rozdarcia może być proste zestawienie kilku faktów: w planie politycznym mogą to być niemal wszystkie zerwane sejmy w czasach panowania Wettynów i prace sejmu czteroletniego, w planie zjawisk kulturalnych poezje księdza Baki, *Nowe Ateny* Chmielowskiego z poezją poetów oświeceniowych i *Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi* Krasickiego. Jeśli zjawiska te mierzyć chronologią, to odległość między nimi nie jest zbyt wielka, jeśli jednak dystans ten mierzyć kryteriami artystycznymi czy intelektualnymi, to wówczas wypadłoby się posłużyć latami świetlnymi.

Dla kogoś, kto jak ja, zamierza na to stulecie patrzeć poprzez pryzmat historii bibliotek, jeszcze jedna sprawa jest istotna. Wiek XVII pozostawił po sobie zjawisko, które samo w sobie jest dziwne i zagadkowe. Chodzi o – nazwijmy to tak – upadek kultury książki. Mówiąc po prostu, w XVII w. mamy do czynienia z gwałtownym zanikiem autorytetu słowa drukowanego. Książka i ludzie książki (autorzy, drukarze, księgarze) nie cieszą się społecznym prestiżem, czy autorytetem. Komunikacja literacka, czy szerzej, społeczna zostaje zdominowana przez rękopis. Pamiętniki, diariusze krążące w rękopisach, pożyczane, kopiowane w całości lub częściowo wydają się całkowicie zaspokajać kulturalne i intelektualne potrzeby ówczesnej czytającej publiczności. Posiadanie książek, czytanie nie jest modne.

Jeden przykład. Wszyscy znamy *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska, są však szkolną lekturą. Pasek miał długie ciekawe i bardzo urozmaicone życie, wiele widział i wiele przeżył, ale nigdy, nawet przez chwilę, nie odczuwał najmniejszej potrzeby – jakże wydawałoby się naturalnej – by to, co zobaczył, wydarzenia, w których uczestniczył, skonfrontować z jakąkolwiek lekturą. Do opisu swych – niebanalnych przecież – doświadczeń całkowicie wystarcza mu skromna wiedza wyniesiona ze szkoły i obiegowe stereotypy i szablony. Owa kultura rękopisu ciążyć jeszcze będzie nad pierwszą połową XVIII w. Ostatecznie zaniknie z nastaniem oświecenia.

W wydanej 1683 (drugie wyd. 1693) książce *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej* jej autor Jakub Kazimierz Haur obok fachowych porad dotyczących uprawy roli, hodowli zwierząt, obok pożytecznych wiadomości z zakresu przyrody, zaleca – jest to godne odnotowania – by każdy ziemianin posiadał skromną biblioteczkę. W kilkadziesiąt lat później Ignacy Krasicki, projektując wzór idealnego ziemianina w *Panu Podstolim* (pierwsze wyd. 1778) wyposaży go w dość zasobną i wszechstronnie wyposażoną bibliotekę, którą gospodarz pokazuje z taką samą dumą, z jaką przedtem pokazywał doskonale uprawione pola, pięknie utrzymane zwierzęta, czy zasobne spichlerze i stodoły. W czasach *Pana Podstolego* wypadało już mieć w swoim domu skromną biblioteczkę i z niej korzystać.

Historia XVIII w. oglądana z perspektywy dziejów bibliotek jest więc również historią odbudowywania autorytetu książki. Książka nie bez trudu będzie odzyskiwała utracone pozycje, a posiadanie własnego księgozbioru i biblioteki powoli stawać się będzie znakiem społecznego prestiżu. Będzie to proces dość powolny, ale widoczny¹. I fakt, że w końcu XVIII w. w Polsce będzie już kilka

¹ Pisze o tym w kilku szkicach Janusz Tazbir. Por.: J. Tazbir: *Dlaczego wiek XVII był stuleciem rękopisów?*, *Literatura rękopiśmienna w dawnej Polsce i w Rosji*, *Trzy wzorce ziemiańskiej biblioteki*, w: J. Tazbir: *Od Haura do Isaury. Szkice o literaturze*, Warszawa

godnych uwagi bibliotek wypada nam, obok kilku innych, zapisać na konto zasług wielkich reformatorów polskiego oświecenia.

Praca moja obok ram chronologicznych ma również ramy przestrzenne. Zakres swoich obserwacji ograniczam do Wielkopolski, która w XVIII w. była regionem o dość wyraźnie zarysowanej odrębności. Wydarzenia polityczne z początku stulecia (wojna północna) odcisnęła tu, podobnie jak w całym kraju, swoje piętno: zniszczone miasta, upadek handlu i rzemiosła, spadek liczby ludności, ale region stosunkowo szybko zaczął się z tych zniszczeń dźwigać. Życie kulturalne Wielkopolski zgodne będzie z rytmem przemian obserwowanym w całej Polsce. Spojrzenie na to z punktu widzenia historii bibliotek, pozwoli – taką mam nadzieję – proces ten pokazać.

Jeszcze jedno miałem na uwadze, ograniczając obszar swoich penetracji do Wielkopolski. O bibliotekach wielkopolskich zwykło się mówić dopiero od XIX w. Wtedy rzeczywiście ruch biblioteczny w tym regionie rozwijał się niebywale dynamicznie, zakładanie bibliotek zyskało wówczas dodatkową motywację, stawało się epizodem „najdłuższej wojny nowożytnej Europy”. Historia tego ruchu jest dobrze znana i opisana. Cofając się do wieku XVIII chciałem przypomnieć, że XIX-wieczni działacze i organizatorzy nie działali w próżni, że grunt dla ich działań przygotowano w stuleciu poprzednim, że mogli się odwołać do pewnych, utrwalonych już przez to stulecie, tradycji².

1989. s. 7–57. Wskazując na to zjawisko Tazbir nazywa je „fascynującym fenomenem socjologii literatury XVII stulecia” właściwym tylko polskiej kulturze XVII w. Wnikliwie wskazał na kilka przyczyn, które – jego zdaniem – były źródłem owej „przewagi inkaustu nad farbą drukarską”: kultura życia codziennego szlachty oparta przede wszystkim na wzajemnych, bezpośrednich kontaktach towarzyskich, co sprawiało, że wielkim szacunkiem cieszyli się gawędziarze, którzy swymi opowieściami potrafili zaciekawić towarzystwo, niski poziom ówczesnej produkcji wydawniczej, w której dominowały druki religijne i panegiryczne wreszcie ogólny upadek oświaty. Nie bez pewnego załopotania, przyznaje jednak, że do końca fenomenu tego nie potrafi przekonująco wyjaśnić. „Zapewne – pisze – był to cały splot przyczyn, który ciągle czekają na wszechstronne zbadanie”. A zjawisko to utrzymywać się będzie – co prawda już w formie marginalnej – aż do końca XVIII w. Nierzadko bowiem napotykamy na sylwy, w których przepisywano wiersze czołowych poetów oświecenia.

² Problematyka ta ma swoją obfitą bibliografię. Tutaj chciałbym odnotować prace, z których korzystałem i do których w dalszym ciągu często będę się odwoływał: *Biblioteki Wielkopolski*, red. S. Kubiak, Poznań 1983; *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, Poznań 1929; E. Chwalewik: *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, Warszawa 1926–1927, t.: 1–2; J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno 1826; R. Radziszewski: *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych tak niegdyś byłych i obecnie istniejących w krajach dawną Polską składających, a mianowicie: w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskie i Zachodnich guberniach Państwa Rossyjskiego*, Kraków 1875; A. Żbikowska-Migoń: *Historia książ-*

1. Biblioteki szkolne

W XVIII wieku w wyniku przemian w całym systemie oświaty i teoriach pedagogicznych stopniowo dojrzało przekonanie o nieodzowności bibliotek w każdej instytucji wychowawczo – dydaktycznej. Przed bibliotekami szkolnymi stawiano nieraz zadania o wiele rozleglejsze aniżeli zaspokojenie czytelniczych potrzeb samego tylko kręgu nauczających i nauczanych. W oczach pedagogów i działaczy oświatowych XVIII w. biblioteki szkolne miały być publicznymi bibliotekami oświatowymi, przeznaczonymi dla całej społeczności danego miasta i okolicy.

Sytuacja bibliotek szkolnych bywała bardzo różna. Zależnie od typu szkoły i warunków środowiskowych występowały między nimi ogromne rozpiętości. Szkolnym celom służyły przecież także doskonale zorganizowane, bogate księżnice gimnazjów protestanckich czy katolickich szkół zakonnych i przypadkowe, niewielkie księgozbiory dla potrzeb uczniów i nauczycieli w prowincjonalnych szkołkach elementarnych.

Inne biblioteki szkolne w XVIII-wiecznej Polsce także były obiektem żywej troski. W latach czterdziestych wiele dobrego uczyniła dla bibliotek szkół pijarskich reforma Stanisława Konarskiego. Zalecał on pomnażanie księgozbiorów szkolnych nowościami krajowymi i zagranicznymi, domagał się stałej nad nimi opieki, a w rozbudzeniu zamiłowań czytelniczych i nauczaniu umiejętnej lektury widział jedno z najważniejszych zadań szkoły. Biblioteki szkół pijarskich wyróżniały się więc korzystnie na tle innych bibliotek szkolnych.

Od lat siedemdziesiątych natomiast, dzięki działalności Komisji Edukacji Narodowej, tworzyły się w Polsce zręby bibliotekarstwa powszechnego i załączki państwowej polityki bibliotecznej. Komisja, przejmując wraz z majątkiem jezuickim także zakonne biblioteki, zamierzała uczynić z nich podstawę księgozbiorów szkolnych dla szkół średnich, które – tak projektowano – miały stać się bibliotekami publicznymi, czyli powszechnie dostępnymi, naukowo-oświatowymi instytucjami z prawdziwego zdarzenia. Zalecenia i wskazówki Komisji miały moc obowiązującą w całym kraju i regulowały takie sprawy, jak: organizacja i funkcjonowanie bibliotek, powoływanie bibliotekarzy szkolnych, którzy mieli te same uprawnienia co nauczyciele itp. Dążono także do przebudowania struktury tematycznej księgozbiorów szkolnych w duchu Oświecenia, organizując wymianę dubletów, opracowując podstawowy kanon zbiorów dla różnych typów bibliotek. Działania-

ki w XVIII w. Warszawa 1989; A. Żbikowska-Migoń: *Dzieje książki i jej funkcji społecznej, wiek XVIII*, Wrocław 1987; *Dzieje Wielkopolski*, red. J. Topolski, Poznań 1969, t. 1.; *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, Poznań 1988.

mi Komisji nie zostały objęte biblioteki szkółek elementarnych – zakładanie samych szkółek i tworzenie przy nich bibliotek ciągle zależało od dobrej woli filantropijnych fundatorów.

Polska ogólnopństwowa reforma edukacyjna – mimo że nie zrealizowana do końca – znacznie znacznie wyprzedziła podobne działania na polu bibliotekarstwa szkolnego w innych krajach.

W Poznaniu kolegium jezuickie powstało w 1573 r., ale pierwsze wzmianki o tutejszej bibliotece pochodzą dopiero z 1610 r. Biblioteka otrzymała znaczne dary książkowe od swych dobrodziejów: Piotra Wedelicjusza z Obornik, biskupa sufragana poznańskiego Stanisława Szedzińskiego (1572), biskupa poznańskiego Jakuba Brzeźnickiego (1604) oraz biskupa Wawrzyńca Gościckiego (1603). Książki podarowali bibliotece również poznańscy mieszcianie, tacy, jak: dr Jan Kosz, patrycjusz poznański, dr Andrzej Grodzicki, kanonik poznański i gnieźnieński, a także Jakub Grodzicki, dr Stanisław Chrościejewski, dr Adam Paulini oraz inni³.

Mniej więcej połowę księgozbioru stanowiły książki religijne. Reszta dotyczyła filozofii, nauk matematyczno–przyrodniczych, prawa i literatury humanistycznej. Księgozbiór ten pokazuje, jakie były kierunki badań i nauczania jezuickiego od XVI do XVIII w.⁴

Księgozbiór biblioteki został mocno przetrzebiony przez Szwedów w 1656 r. Biblioteka straciła wtedy około 8 tys. książek. Jednak po potopie szwedzkim jezuici szybko odbudowali podniszczone i obrabowane kolegium wraz z biblioteką. Za rektoratu Bartłomieja Wąsowskiego otworzyli własną drukarnię, a władze prowincji wznowiły w 1678 r. starania o otwarcie i utrzymanie uniwersytetu. W kilka lat później do kolegium wpłynęły spore, choć nieznane bliżej dary ks. Andrzeja Wilczka (1685), ks. Jana Modrzyńskiego (1699), nieco później ks. Wojciecha Chełczyńskiego, Franciszka Ponińskiego i Adriana Miaszkowskiego (1716). W Poznaniu do początków do połowy XVIII w. przechowywano biblioteczkę rezydencji międzyrzeckiej, darowaną przez biskupa poznańskiego Wojciecha Tolibowskiego⁵.

Około 1691 r. bibliotekę przeniesiono do nowego, obszerniejszego pomieszczenia po auli wykładów teologicznych. Do kolejnego, nowego, piętrowego pomieszczenia w nowym skrzydle kolegium przeniesiono ją w latach 1745–1752. Książki rozmieszczono w 30 reprezentacyjnych szafach bibliotecznych (16 na dole i 14 na górze). Nie pomieściły one jednak wszystkich książek,

³ *O najstarszej bibliotece poznańskich jezuitów w świetle zachowanych w Szwecji katalogów bibliotecznych*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1997, s. 126.

⁴ *Ibidem*, s. 129.

⁵ *Ibidem*, s. 132–133.

dlatego w oddzielnym pomieszczeniu na czwartym piętrze ulokowano najstarsze książki, prohibita i rękopisy⁶.

Wkrótce (1766) zasoby biblioteki zostały wzbogacone o kolejne dary jezuitów: Ignacego Biegańskiego, Marcina Trąpczyńskiego i Sebastiana Ubermanowicza. Jednocześnie powstawały kolejne księgozbiory specjalne, jak biblioteka kolegium szlacheckiego (1754), biblioteka drukarni (od 1677). Staraniom ks. Rogalińskiego odrębne biblioteczki zawdzięcza obserwatorium astronomiczne (z własnym superekslibrisem) i muzeum matematyczno-fizyczno-przyrodnicze. Wolno nam w tym widzieć przejaw szczególnej troski ks. Rogalińskiego o wysoki poziom nauczania przyrody w kolegium. Sam – jak wiadomo – był autorem pierwszego w Polsce nowoczesnego podręcznika fizyki. Wprowadzenie języka francuskiego do programu szkoły owocować musiało powstaniem biblioteczki profesora francuskiego. Wspomnieć należy też o bliskich kontaktach jezuitów poznańskich z królową francuską Marią Leszczyńską i jej ojcem królem Stanisławem Leszczyńskim⁷.

W chwili kasaty zakonu biblioteka liczyła około 20 tys. tomów. Kurczyła się jednak gwałtownie po wizytach warszawskich przedstawicieli Komisji Edukacji Narodowej. Najpierw zniknęły instrumenty, eksponaty i książki z obserwatorium i muzeum, niektóre Rogaliński zdołał jednak uratować. Szwajcarski astronom i matematyk Johann Bernoulli zwiedzał kolegium pojezuickie w 1778 r. Opisał najpierw obrabowane obserwatorium i muzeum, potem napisał:

Sala biblioteczna była natomiast wypełniona książkami, głównie teologicznymi. Podobnie jak zakrystia [kościół pojezuickiego] ma ona boazerię z brązowego drzewa ze złotymi ozdobami i dookoła galeryjkę, która ułatwia dostęp do książek leżących na najwyższych półkach. Ponadto za tą salą był jeszcze jeden pokój wypełniony książkami⁸.

Po kilku latach obliczono, że pozostało zaledwie 4 625 książek. Drobną ich część przeszła do bibliotek szkolnych w Wielkopolsce. Reszta rozplynęła się i w pojedynczych egzemplarzach pozostaje do dziś w większych księgozbiorach publicznych⁹.

Wśród szkół w XVIII w. wymienić należy również seminaria duchowne zakładane w poszczególnych diecezjach na mocy uchwały soboru trydenckiego. Seminarium poznańskie ufundował biskup Łukasz Kościelecki. W roku 1577

⁶ *Ibidem*, s. 133.

⁷ *Ibidem*, s. 133.

⁸ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. W. Zawadzki, Warszawa 1963, t. 1, s. 460.

⁹ *O najstarszej bibliotece poznańskich jezuitów...*, *op. cit.*, s. 133–134.

przyjął uroczyste na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie dekrety trydenckie, a w roku następnym – na synodzie diecezjalnym nałożył na opactwa i kapitułę coroczne kontrybucje, które w całości miały być przeznaczone na rzecz projektowanego seminarium. Ostatecznie otwarto je w 1581 r. Do roku 1613 kierowali nim jezuici, a od roku 1784 księża lazaryści.

Instytucja naukowo-wychowawcza, jaką było seminarium potrzebowała biblioteki. Z początkiem istnienia szkoły zaczęto więc zbierać książki. Niestety, biblioteka pod koniec XVII w. podupadła. W 1761 r. liczyła ona, według katalogu sporządzonego z polecenia prefekta ks. Stanisława Patelskiego, zaledwie 96 książek (42 in folio, 26 in 4°, 28 in 8°). Zaznaczyć jednak trzeba, że istniał ciekawy księgozbiór przy Akademii Lubrańskiego (założonej w 1519 r.), z którego profesorowie seminarium zapewne mogli korzystać. Owe książki w liczbie 96 woluminów pełniły funkcję biblioteki podręcznej, przeznaczonej dla kleryków. Wraz z reorganizacją seminarium w 1784 r. nastąpiła reorganizacja biblioteki. Wcześniej, w 1781 r. kapituła przekazała swój księgozbiór seminarium, a niejako w spadku po Akademii Lubrańskiego otrzymało ono, oprócz gmachu, także i bibliotekę z kilku tysiącami woluminów¹⁰.

Tradycjami księgozbiorów szkolnych pochwalić się może także Kalisz, drugie co do znaczenia miasto Wielkopolski, stolica województwa. W 1584 r. z inicjatywy arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego rozpoczęło tu działanie Kolegium Jezuitów, które – co oczywiste – wyposażone było we własny księgozbiór. Dominowały w nim książki o charakterze antyreformatorskim. Sam arcybiskup okazał się hojnym i troskliwym mecenasem nowej placówki: przekazywał rozliczne dary książkowe, wspierał ją finansowo, a po śmierci, zgodnie z jego wolą, biblioteka Kolegium otrzymała część (książki teologiczne i historyczne) jego prywatnego księgozbioru.

Za przykładem fundatora książnicę wspierano materialnie przez cały niemal czas jej istnienia. Najpoważniejsze i najciekawsze dary to księgozbiory: wybitnego prawnika Andrzeja Lisieckiego (1636), księgarza kaliskiego Andrzeja Sobierajskiego (1644), dziekana Prokopa Brudeckiego oraz sekretarza Augusta III – Franciszka Chęckiego (1746). Znacznym źródłem wpływu była także drukarnia należąca do jezuitów. Książki tu wydawane przekazywano bibliotece kolegium, jako swego rodzaju egzemplarz obowiązkowy.

Główny księgozbiór biblioteki kolegium służył zarówno profesorom, jak i studentom, aczkolwiek istniały także niewielkie, wyodrębnione biblioteczki przeznaczone dla profesorów wykładających poszczególne przedmioty. W za-

¹⁰ E. Majkowski: *Biblioteka Archidiecezjalna*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, op. cit., s. 6–7.

sadzie zbiory biblioteczne wykorzystywane były w obrębie kolegium, zdarzały się jednak odstępstwa od tej zasady¹¹.

Kasata zakonu jezuitów, a wraz z nim kolegium, nastąpiła w Kaliszu 18 listopada 1773 r. Na mocy uniwersału szkoła ta przeszła pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej, przekształcając się jednocześnie w Szkołę Wyższą Kaliską. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na losy biblioteki. Ten duży liczący około 10 tys. woluminów, księgozbiór został już w początkach 1774 r. uszczuplony o dzieła teologiczne i scholastyczne, a także kroniki i annualia, które przeniesiono i wcielono do biblioteki kolegiaty. Przypuszcza się, że drukami księżnicy jezuickiej zasilono również niektóre seminaria duchowne. Potwierdza to pierwsza wizytacja szkoły przeprowadzona przez rektora Rogalińskiego w 1774 r. Notuje on w swoim raporcie, że

jest biblioteka, zawierająca w sobie 6 000 ksiąg, ale bez porządku żadnego i ułożenia, gdyż katalog od kilku lat trafunkiem zginął, a panowie lustratorowie nie starali się nowego założyć jak byli powinni. Zaleciłem więc, aby nowy katalog był zbieran¹².

Jakkolwiek ten dość opłakany stan księżnicy wynika zapewne z przemian, jakim wraz ze szkołą podlegała i biblioteka, to jednak trzeba stwierdzić, że sytuacja, którą zastał rektor Rogaliński była w dużej mierze konsekwencją zaniedbań ostatnich lat działalności jezuitów. Po przejęciu księgozbioru przez Komisję Edukacji Narodowej i przekazaniu go Szkole Wyższej kaliskiej podjęto próby uporządkowania biblioteki. Pracę tę zleciła K.E.N. profesorom szkoły, przyrzekając jednocześnie dodatkowe wynagrodzenie¹³. Pomimo to zbiory nie zostały uporządkowane i ponownie skatalogowane. W tym stanie biblioteka przetrwała do 1802 r. kiedy została ostatecznie usunięta przez Prusaków z pomieszczeń byłego kolegium¹⁴.

W Lesznie w XVI w. powstała szkoła braci czeskich. Zawierała ona dość kompletny zbiór dysydenckich druków polskich. Niestety uległa częściowemu zniszczeniu w 1656 r. Odnowiona na przełomie XVII i XVIII w. uległa zniszczeniu w 1707 r. po spaleniu miasta przez Szwedów¹⁵. Również interesujący księgozbiór znajdował się w szkole pijarskiej w Rydzynie koło Wschowy¹⁶.

¹¹ K. Walczak: *Z dziejów najstarszych bibliotek szkolnych Kalisza*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 25, 1981, s. 6–7.

¹² M. Łodyński: *U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774–1794)*, Warszawa 1835, s. 56.

¹³ *Ibidem*, s. 60.

¹⁴ K. Walczak: *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 8–10.

¹⁵ F. Radziszewski: *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych tak niegdyś byłych i obecnie istniejących w krajach dawną Polską składających, a mianowicie: w Królestwie Polskiem, Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Zachodnich guberniach Państwa Rosyjskiego*, Kraków 1875, s. 38.

¹⁶ *Ibidem*, s. 73.

2. Biblioteki klasztorne

Biblioteki klasztorne, organizowane w środowiskach, gdzie reguła ścisłymi przepisami określała porządek każdej sfery życia, na tle innych osiemnastowiecznych bibliotek wyróżniały się korzystnie stopniem organizacji wewnętrznej i uporządkowania. Nie był w nich rzadkością statut, inwentarz zbiorów, katalog, regulamin, porządne i starannie umeblowane pomieszczenia. Gorzej przedstawiały sprawy gromadzenia: profil dawnych bibliotek zakonnych – wręcz uniwersalny – uwzględniający literaturę naukową i filozoficzną, w XVIII w. coraz wyraźniej zawężał się do piśmiennictwa teologicznego i dewocyjnego. W wielu bibliotekach zakonnych, m.in. w Polsce, w ruskich monastyrach, zakupy były rzadkością, a pozycje nowe to głównie dary dobroczyńców, przypadkowe i zapewne nie wykorzystywane przez zakonnych właścicieli.

Wydarzenia u schyłku wieku: kasata zakonu jezuitów, sekularyzacja klasztorów, wypadki związane z rewolucją francuską rozproszyły większość bibliotek klasztornych i spowodowały straty, po których księżnice te już się nie podźwignęły.

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów na tle ogólnie złej sytuacji bibliotek klasztornych, których liczbę szacuje się na około 300, a które ograniczały się do gromadzenia niewielkiego kanonu literatury homiletycznej i dewocyjnej, z rzadka uzupełniając zbiory nowościami, wzorowo funkcjonowały biblioteki jezuitów i pijarów. Jezuici już od lat czterdziestych dbali o napływ kompletowanych w przemyślny sposób nowości literatury polskiej i zagranicznej. Po 1763 r. Sprawy te uregulowano, określając wyraźnie wysokość sum, które miały być przeznaczone na zakup książek. Księgozbiór klasztorny jezuitów składał się z biblioteki wspólnej (*bibliotheca communis*) o średniej wielkości 5 tysięcy tomów i wielu bibliotek specjalistycznych, np. biblioteki rektora, nowicjatu, kaznodziei. Osobne biblioteki mieli profesorowie poszczególnych przedmiotów wykładanych w jezuickich kolegiach itp. Biblioteki przy kolegiach były półpubliczne – korzystały z ich zbiorów rodziny magnackie i szlacheckie, powiązane z danym klasztorem fundacją lub więzami krwi¹⁷.

Jedną z najstarszych i najciekawszych bibliotek klasztornych w Wielkopolsce jest biblioteka klasztoru benedyktynów w Lubiniu. Klasztor ten założony został w połowie XI w. Z rzadkich pozostałych źródeł do początków jego istnienia wnioskować można, iż przybyli tu zakonnicy ze słynnego wówczas opactwa w Liège. Belgijscy mnisi musieli przywieźć ze sobą nieco książek.

¹⁷ A. Żbikowska-Migoń: *Dzieje książki...*, op. cit., s. 96–97.

Przed wszystkim: sakramentarz, graduał, lekcjonarz, ewangeliarz, antyfonarz, psalterze, martyrologium oraz Regułę św. Benedykta i – jak wolno przypuszczać – kilka dzieł ascetycznych i teologicznych, których czytanie nakazuje reguła. Był to już pokaźny zbiór dzieł, na bazie którego rozwinęła się w wiekach późniejszych biblioteka. Na szczególną uwagę zasługiwała kolekcja rękopisów. Najciekawsze z nich to np. Tablica Paschalna czyli XII-wieczny fragment Rocznika Lubińskiego oraz Nekrolog Lubiński spisany przez Bartłomieja z Krzywina w XVII w. Został on w XVIII w. przepisany przez opata Stanisława Kieszowskiego, który dodał do treści pierwotnej indeks imion i wiele cennych cytatów i notatek¹⁸.

Inną ciekawą biblioteką była ksiąźnica klasztoru cysterskiego w Łądzie. Pierwsza wzmianka historyczna o Łądzie pochodzi z bulli papieża Innocentego II z 1136 r. Do dnia dzisiejszego nie ma zgodności wśród badaczy, w którym roku przybyli cystersi do Łądu. Większość uczonych, zajmujących się historią tego zakonu w Polsce, umieszcza przybycie „białych mnichów” do Łądu około 1170 r.¹⁹

Podobnie, jak we wspomnianej wyżej bibliotece benedyktyńskiej, musiały i tutaj od samego początku działalności klasztoru znajdować się niezbędne księgi. Egzemplarze Biblii, lekcjonarze, brewiarze itp. stanowiły zaczątek pięknej kolekcji. Książnica cysterska w Łądzie w końcu XVIII w. liczyła około 6 tys. woluminów. W zdecydowanej większości rękopisy, które znalazły się w Łądzie pochodziły z zasobów klasztoru macierzystego w Altenbergu koło Kolonii. Pierwsze książki drukowane pojawiły się w bibliotece prawdopodobnie w XVI w. W XVII w. znaleźć już tu można *Methodus orandiseu contemplandii vitam et opera Christi* i inne dzieła geograficzne i historyczne. Od XVII w. dopisywano i przepisywano brakujące lub nieczytelne teksty, modlitwy, nuty w mszałach. W XVIII w. znajdowały się tu książki rękopiśmienne i drukowane. Wśród tych ostatnich między innymi: *Locorum de fide communium Latino-Polonicorum* Jana Herburta, Marcina Kromera *Oratio in Synodo Cracoviensi nuper habita*, *Satyry* Horacego wydane w Lipsku w 1500 r.²⁰

W 1745 r. obchodzono 600 rocznicę przybycia cystersów do Łądu. Z tej okazji wydana została pierwsza drukowana książka omawiająca historię Łądu i jego mieszkańców. Była to praca Kazimierza Jarmundowicza *Fundacya kościoła y klasztoru lendzkiego świętego zakonu cystercyńskiego sześciu wiekami trwałości swojej stwierdzona...* Druga połowa XVIII w. to szczytowy okres

¹⁸ J. Ostrowski, *Biblioteka klasztoru benedyktynów w Lubiniu*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, op. cit., s. 169–175.

¹⁹ A. Bendziński, *Biblioteki klasztorne w Łądzie – historia i współczesność*, „Biblioteka” 1998, nr 2, s. 35.

²⁰ *Ibidem*, s. 35–36.

rozwoju biblioteki. Zbiory liczyły około 6 tys. książek, co stawiało ją w rzędzie najbardziej zasobnych bibliotek w Wielkopolsce²¹.

Mimo braku bliższych danych, wiemy o istnieniu w XVIII w. jeszcze innych bibliotek klasztornych w Wielkopolsce. W Bieniszewie w okolicach Kalisza znajdował się klasztor kamedułów a w nim liczny i godzien uwagi księgozbiór²². W Kaliszu znajdowało się kilka klasztornych bibliotek: kanoników regularnych, franciszkanów, reformatów i bernardynów. Lecz – jak wolno przypuszczać – nie były to zbyt bogate zbiory²³. W Kobylinie koło Krotoszyna znajdowała się dość zasobna biblioteka miejscowego klasztoru bernardynów. Zawierała ona około dwustu rękopisów. Podobny księgozbiór znajdował się w Kole. Liczył on około dwóch tysięcy woluminów w tym rękopisy²⁴. W Obrze koło Babi-mostu znajdował się piękny księgozbiór w klasztorze cystersów²⁵. W Pakości koło Mogilna znajdowała się biblioteka klasztoru reformatów. Była ona, jak na ówczesne czasy, stosunkowo bogata – ponad 1000 woluminów, w tym wiele książek cennych i rzadkich²⁶. Bardzo znaną była też biblioteka opactwa cysterskiego w Paradyżu. Była to jedna z najzamożniejszych księżnic zakonnych. Szczególnie dużo było tutaj rzadkich i cennych dzieł polskich podarowanych w połowie XVII w. przez ówczesnego opata Mikołaja Roszkowskiego²⁷.

W Poznaniu na początku XVIII w. istniał ciekawy księgozbiór (8 000 woluminów) przy klasztorze dominikanów. Niestety, pochłonął go pożar z 1703 r. Zbliżone rozmiarami były zbiory poznańskich karmelitów, gromadzone od prawie trzystu lat uległy całkowitemu zniszczeniu w wyniku pożaru w 1797 r.²⁸

Ciekawy księgozbiór znajdował się w cysterskim opactwie w Przemyśle koło Kościana²⁹. Podobnie w klasztorze bernardyńskim w Przyrowie koło Wielunia³⁰. W Trzemesznie znajdował się księgozbiór kanoników regularnych. Mimo że Załuski wywiózł stąd wiele dzieł, pod koniec XVIII w. liczył on około 10 tys. woluminów³¹. Ciekawy księgozbiór znajdował się także w klasztorze benedyktyńskim w Mogilnie, lecz brak bliższych o nim danych³².

²¹ *Ibidem*, s. 36.

²² F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna...*, *op. cit.*, s. 4.

²³ *Ibidem*, s. 22.

²⁴ *Ibidem*, s. 27.

²⁵ *Ibidem*, s. 55.

²⁶ *Ibidem*, s. 58.

²⁷ *Ibidem*, s. 58–59.

²⁸ *Ibidem*, s. 66–67.

²⁹ *Ibidem*, s. 67.

³⁰ *Ibidem*, s. 68.

³¹ *Ibidem*, s. 85.

³² *Ibidem*, s. 126.

W Woźnikach koło Grodziska Wlkp. znajdował się klasztor reformatów z dość zasobną i ciekawą biblioteką. Dowiadujemy się o niej z dzieła Bazylego Malinowskiego *Facundia solta in Epitomen Laudationis fundatorum Reformationis Seraphicae intra viscera Dominii Poloni fixae...*, gdzie możemy przeczytać, że grunt pod klasztor ofiarował reformatom Kazimierz Rogaliński. Autor wspomina także o nabytkach książkowych klasztoru. W 1755 r. nabyto 5 dzieł kilkutomowych, w 1767 r. dwa dzieła w 8 tomach a w 1769 r. dziesięć dzieł³³.

3. Biblioteki kapitulne

Nie ulega wątpliwości, że rychło po założeniu biskupstwa i wybudowaniu pierwszej katedry w Poznaniu gromadzić zaczęto przy stolicy biskupiej książki. Pierwszy księgozbiór składał się przede wszystkim z ksiąg liturgicznych i kodeksów Biblii, niezbędnych w bieżącej pracy Kościoła. Z czasem, kiedy dokonana się już chrystianizacja tych ziem, pojawiać zaczęły się dzieła o treści bardziej naukowej: pisma Ojców Kościoła, zbiory kanonów, dzieła prawnicze.

Liczba manuskryptów powiększyła się znacznie w następnych stuleciach. Obok biskupów jako ofiarodawcy występują także katedralni kanonicy. W XV w. odznaczył się pod tym względem ks. Mikołaj z Kościana, który poza szeregiem rękopisów mógł ofiarować pierwsze egzemplarze książek drukowanych.

Rzeczywisty rozwój biblioteki rozpoczął się jednak wraz z wynalazkiem druku i łączy się ściśle z jego upowszechnieniem. Książka, będąca dotychczas przedmiotem zbytku, stała się dostępna dla mniej zamożnych. Tworzyły się liczne księgozbiory prywatne szczególnie wśród duchowieństwa. Odbijało się to korzystnie na bibliotece katedralnej, do której, według starego zwyczaju, wpływały schedy książkowe zmarłych biskupów i kanoników. Dary te rejestrowano skrupulatnie w Aktach Posiedzeń Kapituły (*Acta Capituli*), które rozpoczynają się od roku 1428 i pozwalają odtworzyć w miarę dokładną historię tej biblioteki.

Księgozbiór, podobnie jak archiwum, mieścił się w osobnym pomieszczeniu w katedrze. Z czasem, kiedy z powodu licznie fundowanych kaplic zabrakło miejsca, przeniesiono go do kapitułarza, znajdującego się również w katedrze. Stan ten trwał aż do końca XVIII w. Trzeba tu dodać, że liczne katastrofy i nieszcześcia, jakie nawiedziły katedrę mocno uszczupliły księgozbiór.

³³ A. Dobrzyńska-Rybicka: *Dwie wielkopolskie biblioteki klasztorne*, „Zapiski Muzealne”, z. 2–3, 1917–1918, s. 3.

Aby uniknąć dalszej dewastacji zbiorów w 1781 roku kapituła postanowiła oddać nagromadzone księgi do użytku całego duchowieństwa i przekazała je, jako swoisty depozyt, seminarium duchownemu. Sporządzono wówczas dwa równorzędne katalogi. Jeden otrzymało seminarium duchowne, drugi został w archiwum kapitulnym. Wyznaczony przez kapitułę kanonik sprawował nadzór nad biblioteką i corocznie ją wizytował. Pierwszym wizytatorem był kanonik O'Byrn³⁴.

Jedną z najstarszych bibliotek w Wielkopolsce jest biblioteka kapitulna w Gnieźnie. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi już z XII w. Jest to krótka notatka w kodeksie pergaminowym zatytułowanym *Collectio Trium Partium*, której autorem był Iwo z Chartres (zm. 1117 r.). Brzmi ona: „Liber sancti Adalberti episcopi et martiris”³⁵.

W ciągu następnych wieków biblioteka poszerzała swe zbiory poprzez liczne dary i zapisy testamentowe. W ten sposób pozyskiwano zarówno pojedyncze księgi, jak i całe kolekcje. Przykładowo dnia 30 kwietnia 1435 r. staje się kapituła spadkobierczynią 16 woluminów o treści prawniczej, pochodzących z księgozbioru zmarłego w 1429 r. archidiakona gnieźnieńskiego Mikołaja Kického³⁶.

W trudnej sytuacji kultury stosunkowo pomyślny dla biblioteki był wiek XVIII. Sporo ksiąg – a w odniesieniu do bibliotek kościelnych była to już swoista tradycja – pochodziło z darów i zapisów testamentowych. I tak w drugiej połowie stulecia zbiory powiększyły się o kolekcje Wojciecha Wieczorkowicza (zm. 1759 r.), Michała Maurycego Komeckiego (zm. 1773 r.) i doktora medycyny Pawła Soldadiniego (zm. 1785 r.)³⁷. Pod koniec XVIII w. arcybiskup Ignacy Krasicki polecił, by Biblioteka Kapitulna przejęła spory księgozbiór kolegium penitencjarzy katedralnych, przechowywany w trzech wielkich szafach w kaplicy Gembickich. Odwzajemniając się zaś kapitule za piękny złoty pierścień ozdobiony wielkim szafirem po prymasie Janie Łaskim, złożył książkę poetów polskich w darze – *in splendorem Bibliothecae Ecclesiae suae Metropolitanae* – piękny rękopis *Kroniki* Jana Długosza³⁸.

Biblioteka pierwotnie znajdowała się w pomieszczeniach kościoła. Dopiero w 1463 r. zapadła uchwała kapituły, aby przenieść zbiory do lectorium szkoły katedralnej, wznoszącego się nad zakrystią między dzisiejszą kaplicą św. Walen-

³⁴ E. Majkowski: *Biblioteka Archidiecezjalna*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, op. cit., s. 3–6.

³⁵ L. Formanowicz: *Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie*, w: *Ibidem*, s. 153.

³⁶ *Ibidem*, s. 155.

³⁷ *Ibidem*, s. 158.

³⁸ W. Wittyg: *Exlibris bibliotek polskich XVII i XVIII w.*, t. 1, Warszawa 1903, s. 14.

tego a kaplicą św. Łazarza. W pierwszej połowie XVII w. książki znów przeniesiono, tym razem do niewielkiego pomieszczenia położonego nad południową kruchtą katedry, gdzie dziś mieści się kaplica Skrzetuskiego. Dopiero w 1750 r. doczekała się Biblioteka godnego pomieszczenia. Znajdowało się ono w nowo zbudowanym piętrze nad kruchtą północną obok kaplicy Potockich³⁹.

Nad jej prawidłowym uporządkowaniem, ustawieniem i skatalogowaniem, celem łatwiejszego udostępniania dzieł pracowali kanonicy kapituły metropolitalnej i profesorowie seminarium duchownego. Niestety, prawie cały ich wysiłek wkrótce został zniweczony przez wielki pożar katedry, który wybuchł 25 sierpnia 1760 r. Ratując księgozbiór przed ogniem księgi wyrzucano pośpiesznie i beładnie przez okna. Straty były znaczne, wiele książek zostało uszkodzonych, zniszczonych lub ukradzionych. Musiały upłynąć cztery lata, by ułożone w prowizoryczne stosy, woluminy mogły wrócić do odnowionych pomieszczeń bibliotecznych⁴⁰.

W drugiej połowie XVIII w. zasoby biblioteki nadal systematycznie się rozrastały. Obok darowizn, ważnym sposobem pozyskiwania książek stają się zakupy. Rychło okazało się, że dotychczasowy lokal biblioteczny jest zbyt szczupły, by pomieścić i utrzymać w należytym porządku tak szybko rozrastający się księgozbiór. Kapituła zastanawiała się więc nad możliwością uzyskania nowego, osobnego, wygodnego gmachu. Zamierzano – wzorem Biblioteki Załuskich – oddać swoje zbiory do użytku publicznego. Z planem tym kapituła zwróciła się 6 maja 1780 r. do prymasa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, gdy ten, po wizytacji generalnej kościoła katedralnego, polecił rozebrać budynek kaplicy św. Stanisława. Był to budynek w nienajlepszym stanie technicznym, a cegłę uzyskaną w ten sposób planowano przeznaczyć na nowy budynek seminaryjny. Kapituła prosiła wówczas prymasa Ostrowskiego, aby cofnął decyzję rozbiórki powyższej kaplicy i przyznał ją bibliotece katedralnej jako osobne pomieszczenie, które własnymi nakładami odrestauruje i urządzi. Prośba ta była o tyle zasadna, że już w 1776 r. arcybiskup Gabriel Podoski przyznał ów budynek bibliotece. Niestety, prymas nie przychylił się do tej prośby, co uniemożliwiło powstanie drugiej po Bibliotece Załuskich narodowej księżnicy w Rzeczypospolitej⁴¹.

Niewiele wiemy o bibliotekach kaliskich. Z całą pewnością musiało być tam sporo książek biorąc pod uwagę rangę tego miasta. Wiemy, że w kolegiacie kaliskiej znajdowało się około trzystu książ. Były tam – obok wielu innych –

³⁹ L. Formanowicz: *Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie...*, s. 160.

⁴⁰ J. Rył: *Biblioteka katedralna w Gnieźnie w latach 1650–1975*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne”, t. 51, 1985, s. 128.

⁴¹ *Ibidem*, s. 129–131.

mszały, brewiarze, agendy diecezji gnieźnieńskiej i krakowskiej, różnojęzyczne wydania Biblii, komplet Pism Ojców Kościoła druki pochodzące z polskich i zagranicznych oficyn. Godnym odnotowania jest *Oratorium ecclesiasticarum Dominicanum, tomi primi, authore R.D. Stanislaw Zakrzewski* drukowane przez typografa kaliskiego Wojciecha Gedeliusza⁴². Po kasacie zakonu jezuitów część księgozbioru kolegium jezuickiego przekazano bibliotece kolegiaty. Były to książki z zakresu teologii i scholastyki, a także annualia i kroniki⁴³.

4. Biblioteki parafialne

Oprócz bibliotek klasztornych i kapitułnych dosyć ciekawym zjawiskiem były biblioteki dekanalne i parafialne. Powstawały one prawie wyłącznie z darów i fundacji świątłych proboszczów, którzy pragnęli zachęcić swych następców do pielęgnowania nauki i wiedzy. Bibliotek parafialnych było w Wielkopolsce dość sporo, niektóre powstały jeszcze w XVI w., inne w stuleciu następnym. Najmniej – co zaskakujące – powstało w wieku XVIII. Do najstarszych należały m.in. biblioteka kościoła parafialnego w Golejówku, ufundowana przez proboszcza ks. Jana ze Słupi w XVI w. Na samym początku XVII w. przekazali piękny księgozbiór kościołowi w Śremie dwaj bracia, księża Jan i Andrzej Barscy, kapelani i sekretarze królewscy. W ofiarowanej przez nich kolekcji znalazła się spora ilość książek z biblioteki Zygmunta Augusta.

Jedną z ciekawszych w tej grupie bibliotek była, licząca kilkaset woluminów, parafialna biblioteka wolsztyńska. Znalazły się tu książki ks. Stanisława Sienieńskiego, zdobione pięknym ekslibrisem roboty Scotin'a⁴⁴. Z bibliotek poznańskich wymienić należy księżnicę kościoła św. Marcina, sięgającą początków XV w. Niestety, jej księgozbiór był skromny, nie przekraczał dwudziestu woluminów, ale były w tym dwa rękopisy średniowieczne i cztery inkunabuły⁴⁵.

Jednym z najciekawszych przykładów XVIII-wiecznej biblioteki parafialnej była biblioteka w Borku Wielkopolskim. Kolekcja powstała prawdopodobnie w początkach XVII w. Dokładna data nie jest dziś możliwa do ustalenia. Założycielem biblioteki był ksiądz Feliks Durewicz, pierwszy proboszcz borecki w latach 1606–1646. Na książkach podpisywał się z łacińska Duranius lub Durinius. Biblioteka mieściła się przy kościele Matki Boskiej na Zdzieżu. Ilości książek, zapewne różnej w poszczególnych latach, nie da się dziś precyzyjnie

⁴² K. Walczak: *Z dziejów...*, op. cit., s. 3.

⁴³ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁴ F. Radziszewski: *Wiadomość historyczno-statystyczna...*, s. 118.

⁴⁵ E. Majkowski: *Biblioteka Archidiecezjalna...*, s. 8–9.

ustalić. Można jednak podejrzewać, że do ok.1606 r. (objęcie przez Durewicza probostwa) książki były po prostu własnością owego księdza, który przekazał bibliotece część lub całość swoich prywatnych zbiorów. Jako proboszcz Durewicz zarządzał biblioteką, a po jego śmierci to samo czynili następni proboszczowie w Borku. Za Duraniusa zapewne istniały inwentarze, ale brak na to dowodów⁴⁶.

W 1707 r., czasie wojny północnej, część księgozbioru boreckiego zrabował Mikołaj Płatonow, dowódca jednego z rosyjskich oddziałów. Niestety, trudno oszacować te straty. W 1742 r. podczas kolejnej wizytacji Borka (dokonał jej Franciszek Woliński archidiakon śremski), okazało się że w kościele zdzieskim funkcjonowały dwie biblioteki: jedna dla wszystkich księży, druga wyłącznie dla kapelanów św. Józefa. W 1742 r. księgozbiory zawierały wiele rzadkich książek. Żadna z bibliotek nie miała jednak katalogu. Podział na dwie biblioteki przetrwał do 1778 r., a może dłużej. Gdy w lipcu 1778 r. wizytował Borek Józef Rogaliński, koadiutor archidiakona śremskiego, biblioteki były jeszcze dwie, a ich księgozbiory liczyły łącznie około 1000 woluminów i zawierały wiele rzadkości bibliograficznych⁴⁷.

W parafii w Uniejowie koło Kalisza istniała biblioteka założona jeszcze w XV w. przez Tomasza ze Strzempina. Pod koniec XVIII w. znajdowało się tam około sześciuset dzieł⁴⁸.

Również zbory innowiercze dysponowały swymi księgozbiorami. Przykładem może tu być biblioteka przy kościele luterańskim w Poznaniu. W XVIII w. zawierała wiele cennych i rzadkich dzieł polskich⁴⁹.

5. Biblioteki miejskie (radzieckie)

W ciągu XVIII w. dokonała się ewolucja w charakterze i funkcjonowaniu bibliotek rad miejskich, które coraz częściej stawały się ogólnonaukowymi bibliotekami miejskimi. Biblioteki rad miejskich pełniły zróżnicowane role, służąc też celom dydaktycznym w miejsce bibliotek szkolnych lub profesjonalnym jako biblioteki fachowe. Niezależnie od nich powstawały w miastach Europy wyraźnie sprofilowane, niewielkie, ograniczone tylko do literatury fachowej, biblioteki urzędowe magistratów, kancelarii państwowych, urzędów finanso-

⁴⁶ P. Rumatowski: *Biblioteka kościelna w Borku Wielkopolskim*, „Z Badań Nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t. 16, 1995, s. 113–114.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 115.

⁴⁸ F. Radziszewski: *Wiadomość historyczno-statystyczna...*, s. 86.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 66.

wych, prawniczych, wojskowych. W powstawaniu i działalności tych bibliotek wolno nam widzieć wyraźny wpływ idei Oświecenia⁵⁰.

Biblioteka radziecka w Poznaniu powstała w XVI w. Miasto, bogate wielkim handlem i rzemiosłem, było równocześnie bardzo ważnym ośrodkiem kulturalnym. W wieku XVI posiadało bibliotekę, z której zachowała się do dziś pewna ilość ksiąg. Niestety wojny drugiej połowy XVII i początków XVIII w. strasznie zrujnowały miasto, zniszczenia nie ominęły również biblioteki radzieckiej⁵¹.

W XVIII w. zbiory biblioteki powiększyły się nieznacznie. Były to najważniejsze zbiory ustaw, dzieła dotyczące kościoła i życia religijnego. Niektóre książki trafiały tu na zasadzie swoistego egzemplarza obowiązkowego, przekazywanego, zapewne nieodpłatnie przez poznańskie oficyny drukarskie.

Najstarsze zachowane księgi zasługują na szczególną uwagę, gdyż znajdowały się tam nieprzerwanie często nawet od XVI w. Mimo wyniszczających wojen, które nie ominęły miasta pod koniec XVIII w. Biblioteka Radziecka posiadała 16 inkunabułów, w tym 7 o treści medycznej, 7 o treści prawniczej i 2 o treści filozoficznej. Większość z tych dzieł to druki weneckie. Ksiąg drukowanych przed 1550 r. Biblioteka posiadała 44, z czego 23 o tematyce medycznej. Większość z nich to dawny księgozbiór prywatny lekarza Erazma z Poznania. Na początku XVII w. Biblioteka wzbogaciła się o cenne księgozbiory pisarzy miejskich Błażeja Winklera i Bartłomieja Widbora⁵².

W wieku XVIII biblioteka radziecka wzbogacała się systematycznie przede wszystkim o dzieła drukowane w poznańskich drukarniach, z których największą i najważniejszą była jezuicka. Stąd wiemy że w latach 1697–1763 trafiło tu około czterysta książek o tematyce religijnej, pięćdziesiąt o tematyce społeczno – politycznej, około dwustu pięćdziesięciu z zakresu literatury pięknej i około dwustu z zakresu literatury naukowej i popularnonaukowej⁵³. Pod koniec wieku XVIII przybyło więcej literatury dotyczącej życia publicznego np. *Ustawy Komisji Dobrego Porządku* z autografem ówczesnego prezydenta miasta Natalisa⁵⁴.

Brak niestety danych na ten temat ale możemy domniemywać, że podobne księgozbiory należące do miasta znajdowały się także w innych wielkopol-

⁵⁰ A. Żbikowska-Migoń: *Dzieje książki...*, op. cit., s. 97.

⁵¹ Z. Zalewski: *Biblioteka Radziecka*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, op. cit., s. 15.

⁵² *Ibidem*, s. 16.

⁵³ I. Imańska: *Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń 2000, s. 183–189.

⁵⁴ Z. Zalewski: *Biblioteka Radziecka...*, op. cit., s. 18.

skich miastach. Trzeba tu na pewno wymienić Kalisz, Leszno, Wschowę i inne ważniejsze ośrodki w XVIII-wiecznej Wielkopolsce.

Na pozór może się wydawać, że obraz bibliotek wielkopolskich w omawianym okresie jest raczej skromny. Nie da się ukryć, wiek XVIII był trudny dla kultury i obserwacja wielkopolskich bibliotek to potwierdza. Niektóre z nich były bardzo ubogie – kilkadziesiąt, w porywach, kilkaset książek ułożonych bez jakiegoś porządku. Ale w miarę upływu czasu zbiory zaczynały się przekształcać i w ostatnich dekadach tego stulecia możemy mówić o sensownej i zorganizowanej polityce bibliotecznej. Działo się to przede wszystkim za sprawą działalności Komisji Edukacji Narodowej. Godne odnotowania są – to prawda, że jeszcze nieśmiałe – próby otwierania bibliotek dla szerszej publiczności. To bardzo ważny sygnał, oznacza bowiem, że w końcu XVIII słowo drukowane odzyskało utracony autorytet, a książka stawała się potrzebna coraz szerszym grupom społecznym.

ABSTRAKTY – ABSTRACTS

Piotr Marcinkowski: Libraries in the Wielkopolska region (Greater Poland) in the 18th century

The article provides the reader with insight into the developments in the 18th c. libraries of the region, including monastery, convent, school, capitular and council libraries. The development that was reached in provincial librarianship of the 18th century is discussed and evaluated with several case examples. The development of the libraries reflected the Enlightening movements that started to appear in the region and in the Commonwealth of Both Nations despite significant delays in getting them firmly rooted in the country and being lagged substantially behind their counterparts in Western Europe. The author characterizes the activity of the then librarians as a manifestation of those broad changes.

Aleksandra Wiśniewska: A Pole heading the National Library in Vienna

Count Józef Maksymilian Ossoliński (1748–1826), notably known as the founder of the *Ossolineum*, the national institute for science and culture in Lwów, was also, between 1809 and 1826, the *Praefekt* (curator) of the Hofbibliothek in Vienna (now the National Library). The author, having examined the well-known as well as not so known and unpublished materials, gives a detailed analysis of Ossolinski's career at the Hofbibliothek, his achievements and problems facing his post. The following main issues are raised in the article: the defense of the library holdings during the Napoleonic wars and the recovery of the robbed items, works on the catalogue, procedures in taking on new librarians, the conditions of book circulation, space and financial problems, new acquisitions, including *Polonica*, innovative moves such as employment of trainees, introduction of the collection's stock taking (inventory) and the patriotic background of his activity as the only Polish *Praefekt* of the Hofbibliothek in Vienna.

Jarosław Matysiak: Jan Jachowski's publishing and bookselling activity in the years 1919–1952

The article presents publishing and bookselling activity of Jan Jachowski (1891–1977), the Poznań-based bookseller and publisher. Jachowski was a self-educated man who took his first training in the profession in bookshops at Ostrów Wielkopolski (1907–1910), Cieszyn (1910–1911) and Lwów (1911–1914). In the latter place, he got in touch with the *Eleusis* association and with the founders of Polish Boy Scout movement. After WWI he began his own business starting the University Bookshop in Poznań. In the years 1920–1939, Jachowski published at his own expense 242 titles (4,827 publisher's sheets altogether), including the series "The Library of Literature Masterpieces" and "Writings of the Church Fathers". The article also describes the war-time experiences and the post-war activity of Jan Jachowski with the Academic Bookshop ran by Jachowski which, between the years 1945 and 1950, published 65 titles, including numerous publications of Poznań University professors.